

Protokół nr 2/2020

2 Posiedzenie w dniu 25 lutego 2020

Obrazy rozpoczęto 25 lutego 2020 o godz. 14:00, a zakończono o godz. 15:18 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 5 członków.

Obecni:

1. ~~Krzysztof Bońkowski~~
2. ~~Bożena Kalinowska~~
3. Teresa Krzyczkowska
4. Sławomir Osiewała
5. Aneta Rogucka
6. Wiesław Winnicki
7. Krzysztof Zakolski

W posiedzeniu Komisji wzięli udział także:

1. Rafał Karpiński- Sekretarz Miasta i Gminy Serock
2. Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik
3. Pan A.S.

1.Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski otworzył posiedzenie i przedstawił porządek obrad:

- 1.Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.
- 2.Rozpatrzenie złożonego wniosku
- 3.Sprawy różne.
- 4.Zakończenie posiedzenia.

Porządek przyjęto bez uwag

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski ze względu na złe samopoczucie przekazał prowadzenie komisji Wiceprzewodniczącemu Sławomirowi Osiewale.

2. Rozpatrzenie złożonego wniosku.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiewała powiedział, że posiedzenie jest wynikiem ostatniego posiedzenia na temat skargi złożonej do Rady Miejskiej na rozpatrzenie w formie uchwały skargi złożonej w czerwcu 2019 roku, w konsekwencji podjętej uchwały nie kończy się ten temat, została złożona ponownie skarga, w związku z tym Komisja postanowiła zaprosić na posiedzenie stronę, ponieważ członkowie komisji chcieli wysłuchać zdania drugiej strony. Wiceprzewodniczący powiedział, że radni członkowie Komisji chcą odnieść się wyłącznie do pewnych zarzutów, które w wyniku pewnego sporu, wymiany poglądów międzysąsiedzkich a będących mieszkańcami gminy Serock doprowadziło do tego, że Rada Miejska musi odpowiadać na stawiane zarzuty w stosunku do działalności organów gminy. Wiceprzewodniczący powiedział, aby nie traktować pytań jako przesłuchania tylko chęci zaspokojenia wiedzy do podjęcia ewentualnych wniosków i zaproponowania Radzie Miejskiej podjęcia uchwały, która będzie odpowiedzią na wniesioną skargę. Wiceprzewodniczący zapytał czy znana jest Panu A.S. treść uchwały Rady Miejskiej.

Pan A. S. odpowiedział, że nie, ponieważ nie śledzi na bieżąco i nie wiedział, że uchwała w tym zakresie zapadła.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiewała powiedział, że nie ma takiego obowiązku, ale w uchwale Rada odpowiedziała na pewne zarzuty, które dotyczyły, przeznaczenia terenu w rejonie, w którym Pan A.S. ma i prowadzi działalność gospodarczą i zamieszkuje, w związku z tym, że na miarę wiedzy i dokumentów, którymi Rada dysponowała, nie traktowała tego jako wchodzenie w sąsiedzkie relacje i ustosunkowała się tylko do zarzutów, które były do Rady kierowane. Jednak odpowiedź Rady nie jest zadawalająca, dlatego też, członkowie Komisji stwierdzili, że możliwe, że ich wiedza jest niepełna, stąd prosba, żeby Pan A.S. wypowiedział się w tym temacie.

Pan A. S. powiedział, że prowadzą z żoną w Serocku gospodarstwo rolne, agroturystykę, a także córka z żoną zajmują się końmi, przy okazji jest kilka pokoi do wynajęcia. Pan A.S. powiedział, że był w gminie jak jeszcze był zamiejscowy wydział architektury, pytał czy taki kort tenisowy może postawić, ponieważ córki wtedy grały w tenisa, ale też wydawało mu się, że to przyniesie mu dochód. Pan A.S. powiedział, że jest to teren przeznaczony na usługi nieuciążliwe więc wybudował kort tenisowy i przez pierwsze pięć lat nic się nie działo, chociaż użytkowanie tego kortu było większe, intensywniejsze. Później okazało się, że przy budowie tego kortu popełniono pewne błędy, bo postawiono go na zgłoszenie. Pani E.W. pięć lub sześć lat temu zgłosiła to do Nadzoru Budowlanego, który stwierdził, że skoro kort jest pobudowany na zgłoszenie to albo zostanie rozebrany albo będzie kara. Żeby on był użytkowany to trzeba od nowa całą tę procedurę przeprowadzić plus do tego wpłacić 250 tysięcy złotych. Pan A.S. powiedział, że podjął decyzję o rozebraniu kortu, ale przekonał się wtedy pierwszy raz, że Pani E.W. się ten kort nie podoba, nawet Straż Miejska przyjeżdżała, kiedy w celu osiągnięcia większych korzyści pozwalał grać po godzinie 22, ale były to jednostkowe przypadki, Pan A.S. powiedział, że nie miał takiej wiedzy, że to Pani E.W. to zgłaszała. Kiedy już było wiadomo, że kort Pani E.W. przeszkadza, ale przed tym jak został rozebrany to Inspektor Nadzoru zażądał badań odnośnie hałasu, u Pani E.W. w oknie stały mikrofony przez trzy dni, wynik był taki, że dopuszczalne normy nie są przekroczone, średnio wyszło 50,2 decybeli, gdzie dopuszczalna jest 55. Wiedząc, że Pani E.W. przeszkadza to przy budowie nowego kortu podjęte zostały działania, że tylna ściana została wygłuszona wełną, która daje zmniejszenie decybeli. Następnie, skoro część tego obiektu jest otwarta i poruszanie się po terenie tej działki mogłoby Pani E.W. przeszkadzać, więc oprócz tego wygłuszenia tylnej ściany postawiony został budynek gospodarczy, też dlatego, żeby wyłumić ten hałas, Pan A.S. powiedział, że chciał wszelkimi sposobami doprowadzić do tego, żeby tę uciążliwość wyeliminować. Ten budynek tylko i wyłącznie służy do tego, żeby wygłuszyć ten hałas, została postawiona jeszcze wiata wygłuszająca roślinna, która jest w środku wypełniona ziemią kompostową. Pan A.S. wskazał, że był u niego biegły sądowy, ze sprawy cywilnej i stworzył opinię, gdzie dzisiejsze dopuszczenie średnio wynosi 42 do 44 decybeli, to głosy ptaków, odgłosy psów, odgłosy drogi są porównywalne jak nie większe, bo kort jest użytkowany tylko średnio cztery godziny dziennie. Jednak każdemu wszystko może przeszkadzać, np. szczekanie psów, ptaki i odgłosy drogi. Pan A.S. powiedział, że z Panią E.W. byli u poprzedniego burmistrza, gdzie rozmawiali na temat odkupienia domu Pani E.W. wraz z ziemią, cena według Pana A.S. była wygórowana, bo wynosiła 750 tysięcy złotych Pan A.S. powiedział, że toczy się postępowanie Inspektora Nadzoru Budowlanego, które ma doprowadzić do odbioru tego domu, ponieważ dom ma wadę prawną, stoi za blisko działki i pewnie jest nie do odbioru. Pan A.S. poinformował, że byli z Panią E.W. u Burmistrza i u Przewodniczącego Rady na rozmowie i według nich taka zwada sąsiedzka jest ciężka do rozwiązania. Pan A.S. proponował, że wybuduje ekran dźwiękochłonny czy inne przedsięwzięcia, ale Pani E.W. się nie zgodziła, zgodziła się tylko na kupno swojego domu, ale już wtedy wiadomo było jaka jest sytuacja, więc Pani E.W. została poproszona o przedstawienie dokumentów, które będą pokazywały, że ten dom można użytkować, Pani E.W. powiedziała, że za miesiąc przedstawi te dokumenty i minęło pięć lat a tych dokumentów nie ma. Pan A.S. dodał, że chcieliby tę działalność prowadzić i to co tylko będzie mógł to zrobić, to co jest w granicach rozsądku i jest w stanie to wykonać.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał, jak należy postrzegać ten teren- tzn. czy jest to osiedle czy jest teren z nieruchomościami, gdzie dalsi i bliżsi sąsiedzi prowadzą działalność.

Pan A. S. wyjaśnił, że 10 lat temu był to teren typowo rolniczy, dzisiaj to już większość to są firmy, bo jest Pan W. firma hydrauliczna, druga firma też naprzeciwko hydrauliczna, Pan S.P. prowadzi duże gospodarstwo rolne, gdzie są maszyny, ciągniki, teraz jest tam dodatkowo warsztat samochodowy, Pan P., najbliższy sąsiad prowadzi sad i gospodarstwo rolne, obszar Pana A.S, który ma trzy hektary, jest hurtownia budowlana obok, dalej budują się już osiedla. Wszędzie jest praktycznie działalność gospodarza, prowadzona na tych terenach wokół, oprócz Pani E.W., która jest, jak gdyby w środku i ma taką wąską działkę czternastometrową.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski dopytał, czy Państwo są uczestnikami postępowania przed Sądem cywilnym oraz czy jeszcze toczy się jakieś inne postępowanie.

Pan A.S. odpowiedział, że toczy się postępowanie czy wolno ten obiekt postawić na tym terenie, toczą się dwie równoległe sprawy, cały czas w tym samym temacie, jeżeli chodzi o hałas i zakłócenia to tylko w sądzie cywilnym.

Prawnik Edyta Frątczak- Szatkowska zapytała na jakim etapie jest postępowanie w sądzie cywilnym, bo teraz była druga opinia wydana.

Pan A.S. wyjaśnił, że ta opinia, to jeszcze sprawy nie było to na ostatnim posiedzeniu, poprzedni biegły sądowy, który był powołany zbadał ten hałas i okazało się, że te mikrofony postawił nie w tym miejscu, w którym powinny, bo powinny w oknach i w zakresie domu a postawił cztery metry na działce, gdzie faktycznie ten teren do tej pory nie był ochraniający bo ochrona jest do trzech metrów, a ponieważ postawił na czterech metrach to ten hałas nadal się utrzymywał na poziomie 45 decybeli, ale były odgłosy, które wskazywały i ponad 50 decybeli, które dochodziły do tej granicy. Pan A.S. powiedział, że poprosił o drugiego biegłego i w międzyczasie postawił ten ekran dodatkowy na cztery metry, bo to maksymalna wysokość, dla której można mierzyć. Pan A.S. powiedział, że poprosił, żeby ten biegły w oknie postawił ten mikrofon i w hali, bo niejednokrotnie było tak, że droga bardziej zakłócała ten hałas i nie wiadomo było skąd ten dźwięk pochodzi. Więc jak był w hali mikrofon i na zewnątrz to można było zsynchronizować, czy to jest ten dźwięk czy nie.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski powiedział, że z wypowiedzi wynika, że są Państwo na etapie oczekiwania na kolejną rozprawę, zapytał czy przed rozprawą pojawi się biegły, który oszacuje ten hałas.

Pan A. S. powiedział, że tak biegły został powołany i Pan A.S. ma tę opinię.

Radny Wiesław Winnicki zapytał czy ten hałas jest mierzony z tyłu kortu, a czy ten hałas nie wydostaje się z boku kortu.

Pan A. S. odpowiedział, że musiałby Radny przyjść na wizję lokalną, ponieważ Pani E.W. graniczy z tyłem kortu i tam w pierwszym etapie, jak było to wyjście z tyłu, ale Pani E.W. przeszkadzały dzieci, które biegały i teraz nie ma drzwi z tyłu.

Radny Wiesław Winnicki zapytał czy w wysokości czterech metrów jest zrobiony ten ekran i czy jest po stronie Pana A.S.

Pan A. S. odpowiedział, że tak, dokładnie cztery i pół metra ma, a znajduje się trzy metry od granicy działki, bo nie mógłby być zrobiony bliżej, bo Pani E.W. nie wyraziła na to zgody.

Radny Wiesław Winnicki zapytał czy zastanawiał się Pan nad tym, żeby tę halę od wewnątrz wygłuszyć.

Pan A. S. odpowiedział, że hala jest wygłuszona, pierwsza nie miała wygłuszenia, ta już tak. Pan A.S. powiedział, że ciągle sprawdza, bo chce się utwierdzić czy faktycznie może przeszkadzać ten hałas, zaprosił też Państwa Radnych, żeby zobaczyli jaki to jest rodzaj hałasu.

Radny Wiesław Winnicki zapytał jaki jest ewentualny koszt przeniesienia hali w inne miejsce.

Pan A. S. odpowiedział, że nie ma takiej możliwości przeniesienia kortu, potencjalny koszt przebudowy tego kosztowałaby około 400 tysięcy złotych, ale żeby go teraz zlikwidować i przenieść to trzeba pewnie dodatkowo 50 tysięcy złotych. Pan A.S. powiedział, że stawiając taki kort nie przewidywał takiej ewentualności, nie zakładał też, że będzie to komuś przeszkadzało, ale ze swojej strony zrobi wszystko, żeby wyeliminować te uciążliwości.

Radny Wiesław Winnicki zapytał Pana A.S. jakie widzi wyjście, jakie widzi rozwiązanie, żeby ten spór się skończył.

Pan A. S. odpowiedział, że gdyby wiedział jak, to nie przychodziłby do Burmistrza, ani do Przewodniczącego Rady i do nowego Burmistrza i nie prosiłby o udział w spotkaniu Pani E.W., żeby określiła się jakie ma wizje, bo likwidacja kortu nie wchodzi w rachubę.

Radny Wiesław Winnicki wskazał, że Pan A.S. ma tak duży teren, i czy ewentualnie byłaby możliwość przeniesienia kortu w inne miejsce.

Pan A. S. odpowiedział, że ewentualnie tak, chociaż Pani E.W. ma taką wizję, żeby nieodebrany dom odkupić od niej.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała zapytał od którego roku rozpoczął tę działalność, wybudował ten kort.

Pan A.S. odpowiedział, że mniej więcej dziesięć lat temu, w 2007 uzyskał pozwolenie.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała wyjaśnił, że wtedy obowiązywał już miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zapytał w związku z tym Pana A.S. czy ktoś określał mu warunki jakie musi spełnić przy budowaniu kortu.

Pan A. S. odpowiedział, że wtedy było to na zgłoszenie i narysował na kartce papieru ołówkiem, że tu będzie stał kort tenisowy i napisał budowa kortu tenisowego. Nikt się o nic nie pytał, przyjęli to zgłoszenie, minęło trzydzieści dni i można było postawić kort.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała zapytał Pana A.S. czy teren, na którym zamieszkał czy rozpoczął działalność to był teren rolniczy.

Pan A. S. odpowiedział, że działka siedliskowa, rolnicza.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała dopytał czy dom powstawał jako dom na terenach gospodarstwa rolnego, a potem w 2003 roku gmina objęła te tereny miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i tam już w tym momencie nastąpiły zmiany przeznaczenia, one nie dotyczyły tych działań, które były prowadzone, czyli jak ktoś miał gospodarstwo rolne to dalej miał, ale już dawała możliwość pobudowania na przykład domów jednorodzinnych, bo teren już był przeznaczony pod zabudowę. Radny powiedział, że stara się znaleźć moment, gdzie ten konflikt się zrodził, jeśli ktoś ma swoją działkę, na której chce budować sobie kort, to nikt nie może mu tego zabronić, jeśli to jest kort do jego dyspozycji i czy ktoś na nim będzie grał do rana czy nie, jeśli ktoś będzie grał na swojej działce, która jest gospodarstwem rolnym, nie jest terenem pod budownictwo mieszkaniowe, to go w gospodarstwie rolnym takie obostrzenia, jeśli chodzi o hałas nie obowiązują.

Pan A. S. powiedział, że Pan Radny się myli, obojętnie czy ktoś gra prywatnie czy ktoś gra w działalności gospodarczej, hałas nie może przekroczyć 55 decybeli na terenach mieszkaniowo-usługowych, a jakby tam był teren mieszkaniowy to ten hałas nie mógłby przekroczyć 50 decybeli.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osivała dodał, że gdyby Pan A.S. prowadził gospodarstwo przed wprowadzeniem planu i plan nie zmieniłby przeznaczenia gruntów to dalej dzisiaj działka byłaby rolnicza i nikt na tym terenie nie mógłby pobudować domu.

Pan A. S. odpowiedział, że ani domu, ani kortu, bo kort nie jest działalnością rolniczą.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osivała zapytał czy w momencie, kiedy Pan A.S. rozpoczął działalność gospodarczą, czy ktoś stawiał mu obostrzenia, jeśli ten kort przestał być do użytku prywatnego.

Pan A. S. odpowiedział, że jest taka ustawa o swobodzie gospodarczej i do gminy się zgłasza.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osivała dopytał czy ktoś stawiał Panu A.S. jakieś warunki.

Pan A. S. wyjaśnił, że gdyby nie spotkali się u Burmistrza, to było między jedną a drugą budową kortu, to było w tej przerwie kiedy kortu nie było, sześć miesięcy, do tego momentu nikt nic nie mówił, Pan A.S. na samym początku powiedział, że przyszedł z projektem tego przykrycia tenisowego i zapytał się czy na swoim terenie może coś takiego postawić i wtedy Pani, która tam pracowała powiedziała, że jak najbardziej, że to jest teren przeznaczony na takie inwestycje, to był zamiejscowy Wydział Architektury z Legionowa.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osivała zapytał, czy to jest dobra wola, że pobudował tę wiatę jako zabezpieczenie, czy ma na to pozwolenia.

Pan A. S. wyjaśnił, że w 2007 roku ustawą wprowadzono, że na terenach rolniczych, na działkach siedliskowych można budynki do produkcji rolnej postawić do 35 metrów kwadratowych bez zezwolenia, oczywiście zachowując odległości od sąsiednich nieruchomości, dlatego tam postawił.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osivała zapytał Pana A.S. czy spotkał się oprócz osoby, z którą jest ten spór toczony, z jakimiś negatywnymi opiniami od pozostałych sąsiadów.

Pan A. S. odpowiedział, że nowi sąsiedzi przede wszystkim mieszkają od strony koni, to tego kortu nie słyszą, są wręcz zachwyceni obecnością koni, na razie jest dobrze, ale to się jednak może zmienić. Pan A.S. powiedział, że ma tę świadomość, że nie zawsze może być tak dobrze.

Radna Teresa Krzyczkowska powiedziała, że na zdjęciu widać oprócz tego kortu budynek, radna zapytała, czy to jest budynek gospodarczy i czy był budowany na pozwolenie.

Pan A. S. odpowiedział, że jest to jest budynek do działalności rolniczej a na budynki do działalności rolniczej do 35 metrów kwadratowych powierzchni nie trzeba pozwolenia na budowę.

Radna Teresa Krzyczkowska zapytała na co w tej chwili jest przeznaczony ten budynek.

Pan A. S. wyjaśnił, że jest tam ściółka dla koni i siano, w tej sprawie toczy się oddzielne postępowanie w Inspektoracie Nadzoru Budowlanego, była inspekcja stwierdziła, że wszystko jest w porządku.

Radna Teresa Krzyczkowska zapytała, czy posiada Pan A.S. w gospodarstwie hotele dla koni.

Pan A. S. odpowiedział, że tak.

Radna Teresa Krzyczkowska zapytała, czy to jest też w ramach gospodarstwa agroturystycznego.

Pan A. S. wyjaśnił, że to nie jest działalność gospodarcza tylko wynajem prywatny w ramach gospodarstwa agroturystycznego, wynajmuje boksy dla koni za odpowiednią opłatą i przekazuje podatki.

Radna Teresa Krzyczkowska zapytała, czy odbywa się to w zgodzie z prawem, ponieważ również był taki zarzut.

Pan A. S. powiedział, że Pani E.W. do sądu przysłała zdjęcie, na którym widać, że stoi dziesięć samochodów przy tym korcie. Pan A.S powiedział, że Pani E.W nie mogła widzieć i słyszeć tych samochodów, ponieważ parking jest oddalony pięćdziesiąt metrów i został postawiony w środku działki. Do parkingu, który jest z kostki prowadzi droga dojazdowa, żeby samochody nie podjeżdżały pod kort i nie przeszkadzały sąsiadom. Pan A.S powiedział, że jego żona prowadzi naukę jazdy w ramach agroturystyki i przyjeżdżają do koni pensjonariusze a także przychodzą dzieci z ośrodka TPD. Zdarza się również, że przyjedzie autokar z dziećmi. Samochody, które stoją na parkingu nie należą tylko do osób, które grają na korcie, ale także przyjeżdżają do stadniny koni. Pani E.W podnosi zarzut, że samochody, które widać na zdjęciu należą do ludzi grających na korcie tenisowym, na którym rzekomo odbywają się w tym czasie zawody, a ktoś kto grał w tenisa to wie, że na jednym korcie się po pierwsze nie da rozegrać zawodów a po drugie nie da się tam więcej niż czterem osobom grać, to jest sport przeznaczony dla czterech osób najwięcej.

Radna Teresa Krzyczkowska zapytała czy działalność agroturystyczna jest gdzieś zarejestrowana.

Pan A. S. odpowiedział, że jest zarejestrowana w gminie, posiada nr REGON, a także dokumenty w sądzie.

Pan A.S. opuścił posiedzenie Komisji

Radni po wysłuchaniu wyjaśnień Pani E.W. i Pana A.S, oraz po zapoznaniu się ze zgromadzoną dokumentacją wypracowali stanowisko:

Uchwałą Nr 188/XVII/2019 Rady Miejskiej w Serocku z dnia 18 grudnia 2019 roku uznano za bezzasadną skargę z dnia 9 czerwca 2019r. na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock. Skarżący ponowili skargę pismem z dnia 13 stycznia 2020r. Skarżący w ponownej skardze uznali, że skarga na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock była badana niedokładnie. Ponowna skarga, była przedmiotem posiedzeń Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 4 lutego 2020r. oraz 25 lutego 2020r. W toku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego Komisja ustaliła, że Skarżący nie wskazali żadnych nowych okoliczności na poparcie zarzutów podniesionych w skardze. Ponowna analiza przepisów prawa nie daje podstaw do postawienia zarzutów Burmistrzowi Miasta i Gminy Serock w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 239 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018r. poz. 2096 ze. zm.) w przypadku, gdy skarga, w wyniku jej rozpatrzenia, została uznana za bezzasadną i jej bezzasadność wykazano w odpowiedzi na skargę, a skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności – organ właściwy do jej rozpatrzenia może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy – bez zawiadamiania skarżącego. Mając na uwadze powyższe Rada Miejska w Serocku podtrzymuje swoje poprzednie stanowisko wyrażone w Uchwale Nr 188/XVII/2019 Rady Miejskiej w Serocku z dnia 18 grudnia 2019 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock, a w aktach sprawy dokonana zostanie adnotacja o ponownym rozpatrzeniu skargi, bez zawiadamiania Skarżących.

3. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał na jakim etapie jest gazyfikacja, o którą pytał na wcześniejszym posiedzeniu oraz czy są jakieś nowe ustalenia.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że jest szansa na przeprowadzenie gazyfikacji, tylko trzeba zmotywować jak najwięcej mieszkańców do zadeklarowania, że będą odbiorcami.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała zapytał, czy jest odpowiedź Agencji Mienia pismo dotyczące przetargu.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że nie ma jeszcze odpowiedzi.

Radny Wiesław Winnicki zapytał, kiedy będzie coś wiadomo w sprawie tej kolei, która ma przebiegać przez gminę.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że spotkanie ma się odbyć w dniu 2 marca o godzinie 17 w budynku Centrum Kultury i Czytelnictwa. Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, iż ma nadzieję, że stawią się przedstawiciele inwestora, ponieważ mieszkańcy błędnie interpretują, że Gmina ma jakikolwiek wpływ na tą inwestycję. Na poziomie państwowym zapadły decyzje o trzech wariantach i Generalna Dyrekcja Dróg ewentualnie może wziąć pod uwagę opinię mieszkańców.

4. Zamknięcie posiedzenia.

Wiceprzewodniczący Komisji Sławomir Osiwała stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie Komisji.

Wiceprzewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Sławomir Osiwała

Przygotowała: Elżbieta Jakubczak

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl